

KONTAKT Z CZYTELNIKAMI



Z redakcyjnej skrzynki



Kontakt z nami

Telefony

416-900-0997, wew. 32

1-800-307-4021

E-mail

poczta@gazetazeta.com

Adres

117 Roncesvalles Ave.
Toronto, ON M6R 2K9

Szanowna Pani Redaktor,

Pani panegiryk na cześć redaktora Lilientala, waszego stałego felietonisty, opublikowany w ostatnim wydaniu waszego piśmie w odpowiedzi na list utytułowanego czytelnika Zbigniewa Radwańskiego (myślę że wkradła się tu literówka powinno być Radwański), prosi się o parę uwag.

Myli się Pani, twierdząc że niektórzy czepiają się pana Lilientala za to, lub głównie za to, że ma żydowskie pochodzenie. Ja do grona jego wielbicieli nie należę, nie ze względu na jego pochodzenie, lecz nadmiernie "proplatformerskie" poglądy. Pan Liliental uważa, że Polska w obecnym kształcie jest krajem wspólnie rozwijającym się, na jak najlepszej drodze i że ludzie są tam pełni optymizmu i wiary w lepsze jutro.

Ale proszę przejrzeć frekwencje wyborcze od czasu gdy zapanaowała tam demokracja. Czym się tutaj zachwycać? Prawie zawsze ponad połowa obywateli nie chodzi głosować, a komunistyczni generałowie Jaruzelski i Kiszczak, rękami których Sowietnicy pacyfikowali nasz naród, cieszą się sporą popularnością i bezkarnością.

Otóż drodzy Redaktorzy, komunizm był systemem zbrodniczym i represyjnym i wcale nie jest w porządku, że przeszedł do historii zupełnie nierozliczony za swoje zbrodnie i grabieże. Pano wie Mazowiecki, Michnik, Gere-

mek, Kuroń i inni "wielcy Polacy", przywódcy tak zwanej opozycji demokratycznej, starannie zadbali o to, aby żadnemu komunistyście włos z głowy nie spadł i grosik z kieszeni nie ubył. To właśnie im zawdzięczamy to, że cała dekomunizacja i lustracja została w Polsce zablokowana. Tę bezkarnością zapewnił im też Okrągły Stół, gdzie gorzała lała się strumieniem. Czy mamy być dumni z takiej Polski?

Komunistów nie należało wiesz, bo w kraju, który mieni się być chrześcijańskim, takie praktyki są nie na miejscu, ale na pewno trzeba było odsunąć ich ustawowo od władzy. Dzisiaj jest już za późno na to, bo za bardzo kaci zmieszali się ze swoimi ofiarami. Który sąd lustracyjny skazał na więzienie oprawców?

Krótko mówiąc, obecna Polska jest postkomunistycznym folwarkiem, krajem ciągle zniewolonym w pewnym stopniu starymi układami, a nieufność obywateli do polityków jest nadal duża. Obecna kulawa demokracja jest oczywiście znacznie lepsza od minionego reżimu komunistycznego, ale nie budzi zachwyty żadnego patriotycznie myślącego Polaka. Rany na ciele narodu jakie zadał mu reżim komunistyczny będą co jakiś czas odnawiać się, co jest normalne, bo wrzód trzeba było odciąć, a nie posypywać go pudrem przeciwbólowym.

Zapewnienia redaktora Lilientala że w naszym starym kraju

jest teraz tak pięknie i wspaniale nie mają szans na poklask Polonii, która dobrze pamięta tamte czasy.

Pozdrawiam serdecznie,

Maria Biernacka

Szanowna Pani,

Oczywiście, ma Pani prawo do własnych opinii, jak zresztą każdy. Myślę, że to bardzo trudne i niejednoznaczne zagadnienie, czy Okrągły Stół i polski bezkrwawy sposób przemiany ustrojowej był słuszny czy nie - to chyba materiał na kolejny felieton, który może napisać.

Pan red. Liliental ma poglądy polityczne zbliżone do poglądów, większości Polaków, skoro wybrali oni ponownie tę opcję polityczną. Ma do tego prawo także. Natomiast moje informacje o Jego licznych zasługach dla Polski i szerzeniu polskości poza granicami Ojczyzny i o Jego odznaczeniach podałam, aby ludzie atakujący Go nie za poglądy, lecz za Jego półżydowskie pochodzenie usłyszeli co zrobił i robi dla POLSKI, a nie dla Izraela. Albowiem, Szanowna Pani, ataki właśnie za Jego pochodzenie nie są wcale taką rzadkością jak się Pani może wydawać.

Wiele z tego, co Pani napisała, to rozpowszechniane bez żadnych dowodów pogłoski, powtarzane obiegowe opinie, którymi szermuje jedna z opcji politycznych w Polsce. Chodzi mi tu o "gorzała lała się strumieniem", "obecna Polska jest postkomuni-

stycznym folwarkiem". Myślę, że Polska jest przykładem dla wielu innych krajów, jak obalić komunę, ale w sposób cywilizowany, nieco inaczej niż np. w Rumunii.

Co do odsunięcia byłych prominentów od życia publicznego, tak, uważam, że tak powinno się było stać, ale w sytuacji pewnych koniecznych zdaniem opozycji kompromisów nie doszło do tego od razu. A po latach jest za późno, żeby robić rozrachunki przy zniszczonych lub zmienionych w różny sposób dokumentach.

Zresztą zawsze łatwo być mądrym po fakcie, mając odpowiednią perspektywę. Kiedy dzieje się wszystko na raz, tak wiele epokowych wydarzeń, a nie ma się w tym żadnej przecież praktyki, nietrudno o błędy.

Co do ran, jakie zadał reżim komunistyczny, to pamięta o nich nie tylko Polonia, ale także bardzo dobrze Polacy w Polsce. Wielu aktywnie walczących członków podziemia, tych naprawdę

zasłużonych, opowiada się za obecnym kształtem Polski, za opcją nią rządzącą.

Tak dzisiaj bez pardonowo krytykowany najbardziej zasłużeni opozycjoniści jak Michnik czy ś.p. Kuroń to ludzie, którzy byli najbardziej prześladowani i ucierpieli najmocniej - ciągle aresztowani, przesłuchiwanie, szykanowani. Iluż z tych, którzy dzisiaj tak ich obrażają i oskarżają, ma taki rodowód walki z komuną? Więcej szacunku, apeluję zawsze do tych, którzy w tamtych czasach siedzieli w domu bezpiecznie, albo pomnażali swoje małe fortunki handlując czymś po padło za granicą, a mało ich interesowało narażanie się dla idei.

Tak, w nazwisku pana Radwańskiego pojawił się błąd, niestety, za co bardzo przepraszam Autora listu.

Małgorzata P. Bonikowska

Telefony do Redakcji

Dostajemy wiele telefonów, w których sugerują Państwo różne rzeczy, dzielą się z nami uwagami i opiniami. Staramy się przekazywać te, które dotyczą spraw mających nieco szersze znaczenie.

Dla innych to okazja do zastanowienia, do reakcji w postaci listu, e-maila czy telefonu.

Otrzymałam kilka telefonów w sprawie materiału na temat wizyty delegacji polonijnej w Ottawie, spotkania z premierem Harperem i ministrem Kenneym. Zwrócono uwagę na to, że relacja jest pisana przez przedstawiciela Zarządu Kongresu, a nie przez dziennikarza naszej gazety.

Pani Alina z Mississauga wyraziła nawet oburzenie, że nie interesujemy się tak ważnymi sprawami i nie dbamy o to, aby jak profesjonalna prasa, za jaką

nas uważała, być obecnym na tak ważnym dla Polonii wydarzeniu. Oto nasza na to odpowiedź: NIKT NAS TAM NIE ZAPRASZAŁ, i tyle.

Otrzymałam informację z KPK post factum. Wszyscy znający Polonię ze zdjęć widzą, kto znalazł się w składzie owej delegacji. Pomyślałam, że może nie było miejsca dla dziennikarzy, ale nie - okazało się z relacji, że w delegacji znalazł się pan Magiera, redaktor naczelny "Głosu Polskiego".

Widać niektóre media jakoś zmieściły się w grupie jadącej do Ottawy.

Ponieważ pytanie o naszą nieobecność zadał mi także Jego Ekscelencja Ambasador RP w Kanadzie Zenon-Kosiniak Kamysz, zadałam pytanie Rzecznik Prasowej ZG KPK w Kanadzie pani Krystynie Sroczyńskiej, jak to się



Nasze telefony:

416-900-0997, wew. 32

1-800-307-4021

stało, że zabrakło dla nas miejsca.

Otrzymałam odpowiedź, że Kongres... zapomniał, nie pomyślał. Następnym razem nie przeczą, obiecano mi. To dobrze.

Do następnego razu zatem - wtedy będziemy mogli naszym Czytelnikom zdać własną relację.

Kilka osób chwaliło bardzo zakończoną już niestety powieść pana Beynara.

Nam się też bardzo podobała - czytało się ją znakomicie. Z przyjemnością przekazemy autorowi słowa uznania.

A tymczasem, dopóki autor nie przygotuje do druku kolejnej swojej książki, polecamy do czytania jego cykl artykułów "Czas ruszyć... z miejsca siedzącego", które ukazują się w weekendowym wydaniu na stronie 5. Jest tam zawsze wiele ciekawych i błyskotliwie podanych informacji.

Fotki naszych Czytelników



Pani Anna Król jest oburzona, że w blokach, gdzie mieszkają zwykli ludzie, niezbyt zamożni, każą teraz płacić za parkowanie gościom na tzw. "visitors" parking. To fakt.

KOMUNIKAT Polsko-Kanadyjskiego Związku Wędkarskiego
Polsko-Kanadyjski Związek Wędkarski zaprasza wędkarzy na brzegowe zawody szczupakowe 5 listopada (sobota) na Belwood Lake. Zbiórka uczestników o godzinie 7.00 rano w Belwood Conservation Area.

Odprawa i rozpoczęcie zawodów o godzinie 7.30.
Blizsze informacje: Wojtek 416 529 2413, Marek 905 281 1261



17 października 2011 r. zmarła w Toronto

WŁADYSŁAWA GLADYS KURZAC

ur. 29 grudnia 1926 r. w Polsce

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

dzieci: Irena Wawrow, Krystyna Schneider,

Diane Zuhowski, Richard Kurzac

wnuki: Renia, Karena, Jessica, Krista, John,

Kristof, Shane, Ryan, Sara

prawnuki: Lennox, Quinn, Joshua

Zmarła została pochowana na York Cemetery (York/Sheppard)

